

Wychodzi w Krakowie

codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świątach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Preedplata

Przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Bynku Nr. 458.

Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIÓRA EKSPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju. DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.

WYDARZENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżawy itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajorów za każdą publikację następną rządową.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 6 października.

Od pięciu dni piszemy dziennik nasz pod wpływem zmiany zaszłej w komunikacjach naszych z zagranicą, która oprócz że dla nas jest zupełnie niespodziewaną, utrudnia nadto niesłychanie redakcyę dziennika. Od pięciu bowiem dni odbieramy wszystkie poczty dochodzące nas dotąd pociągami kolei żelaznej, a zatem pocztę zagraniczną i wiedeńską, dzienniki francuskie, niemieckie i wiedeńskie, tudzież wszelką korespondencyą naszą z północy i zachodu w 18 prawie godzin później, aniżeli dotąd, a każdy łącznie rozumie, co znaczy 18 godzin spóźnienia codziennej poczty w wydawnictwie Dziennika.

Wyznajemy, żeśmy się pod względem zwłoki o której mówimy spodziewali jakiegoś ogłoszenia z strony dyrekcji tutejszej kolei żelaznej, a to żeby się zorientować w jej powodach, i w redakcyi Dziennika do nowych pocztowych terminów i godzin zastosować; spodziewaliśmy się zaś takiego ogłoszenia tem pewniej, gdy zwłoka ta dotyka nie tylko nas samych, ale i całą publiczność podróżującą i korespondującą. Gdy atoli takiego ogłoszenia nie widać, zmuszeni byliśmy zarządzić własną kwerendę, iżby się dowiedzieć o źródle niedogodności która nas spotyka, i poczytujemy sobie za obowiązek, podać do wiadomości publicznej to czegośmy się w tej mierze dowiedzieli.

Dotąd przychodziły do Krakowa dwa pociągi kolei żelaznej, jeden o godzinie 9tej zrana, który nam przywoził pocztę francuską, angielską i berlińską, drugi o godzinie 6tej po południu, który nam przywoził pocztę wiedeńską, niemiecką i szląską.

Dziś dzięki zmianie zarządzonej w pociągach na kolejach pruskich, przychodzą do Krakowa codziennie trzy pociągi kolei żelaznej: jeden o 9ej zrana, drugi o 6ej po południu, trzeci wreszcie o godzinie w pół do 12ej w nocy, a z tych trzech pociągów, pierwszy nie przywozi nam żadnej poczty, drugi berlińską i szląską tylko, wszelka zaś poczta francuska, angielska, niemiecka i wiedeńska przychodzi do Krakowa razem pociągiem ostatnim to jest o w pół do 12ej w nocy.

W skutku więc tego, gdy o w pół do 12ej w nocy poczta tutejsza nie może więcej ekspedycyować ani listów ani dzienników, listy i dzienniki które nas dochodziły dawniej dwa razy w ciągu dnia, to jest o 10ej zrana i o 7ej po południu, odbieramy dziś wszystkie razem dopiero nazajutrz, między godziną 9tą a 10tą zrana.

W skutku tego także, poczta lwowska której odejście z Krakowa o godzinie 7ej wieczór korespondowało, z przyjściem do Krakowa poczty wiedeńskiej pociągiem o godzinie 6tej wieczór, odchodzi z Krakowa do Lwowa bez poczty wiedeńskiej, (bo ta przychodzi teraz dopiero o 11tej w nocy) a listy i dzienniki wiedeńskie i zagraniczne, dochodzą teraz do Lwowa o 24 godzin później aniżeli dotąd*).

Widzimy z tego, że w komunikacjach naszych z zagranicą, a osobliwie też z Wiedniem, ze Wschodem przez Tryest i z Zachodem, zaszła formalna i nie mała rewolucya. Rozpatrzmy się teraz w jej powodach, i poznajmy jej autora.

* Już po oddaniu powyższego artykułu do druku dowiadujemy się, że poczta lwowska czeka na pocztę wiedeńską, której przybycie i wyekspedycyowanie, gdy dokładnie oznaczonym być nie może, osoby zapisując się na malpocztę do dwunastej i pierwszej w nocy od 10ej godziny czekać są przymuszone. P. R.

Od dwóch miesięcy urządzone są na kolejach francuskich i belgijskich tak zwane przyspieszone pociągi (*express-trains*) dzięki którym, pociąg wychodzący np. z Paryża zrana, staje tego samego dnia o godzinie 9ej wieczór w Kolonii, a gdy w sieci kolei żelaznych, okrywającej obecnie cały prawie kontynent europejski, nie można już dziś na żadnej jej części przeprowadzić żadnego ulepszenia, do którego by się inne części zastosować nie musiały; urządzenie przyspieszonych pociągów na kolejach belgijskich i francuskich, pociągnęło za sobą konieczność zaprowadzenia takich samych pociągów na kolejach Prus zachodnich, będących z tamtymi w bezpośredniej komunikacji, i przyspieszone pociągi kursują też już od miesiąca między Kolonią a Berlinem.

Ulegając parciu ulepszeń zaprowadzonych na kolejach zachodnich w Prusach, koleje przerywnające wschodnią część tego kraju, zastosować się do niego musiały, i dlatego celem przyspieszenia komunikacji głównie pomiędzy Hamburgiem, Berlinem, Wrocławiem i Wiedniem, zaprowadzono z dniem 1 października na kolejach pruskich, hamburskiej, berlińskiej, i górno-szląskiej (do Mysłowic) takie same pociągi przyspieszone, jak we Francji, Belgii i Prusach Zachodnich.

Skutkiem zaprowadzenia pociągów o których mowa jest: że podróżny jadący np. z Wiednia do Hamburga, i wyjeżdżający z Wiednia zwykłym pocztowym pociągiem o godzinie 7ej po południu (*bo ruch na kolei północnej austriackiej w niczem dotąd nie został zmieniony*) nie zatrzymuje się już więcej, ani w Wrocławiu ani w Berlinie, ale jednym zawodem jedzie wprost do Hamburga, i staje tam o 30 blisko godzin wcześniej aniżeli dotąd, i nawzajem: że podróżny jadący np. z Hamburga do Mysłowic nie zatrzymuje się ani w Berlinie ani w Wrocławiu, ale jednym cugiem wyjechałszy dnia jednego z Hamburga o godzinie 10 zrana, przybywa do Mysłowic o 2ej po południu nazajutrz; a następnie do Krakowa tego samego dnia o 6tej.

Lecz jeżeli zaprowadzenie takich *express trains* pociągnęło za sobą *pośpiech* w komunikacji pocztowej między Wiedniem *ku Hamburgowi*, i między Hamburgiem *ku Mysłowicom*, zaprowadzenie to samo zrządziło zamieszanie i nie małe spóźnienie w komunikacjach pocztowych w kierunku odwrotnym, to jest: z Hamburga *ku Wiedniowi*, a następnie (*o ile to dotyczy pociągów pocztowych*) w kierunku z Mysłowic *ku Krakowowi*.

Bieg bowiem przyspieszonych pociągów na kolejach pruskich, zaprowadzony został *bez poprzedniego porozumienia się z dyrekcjami kolei żelaznych austriackich* (północnej i krakowskiej), korespondujących dotąd ściśle z biegiem pociągów pocztowych w Prusach, i skutkiem tego jest, że pociągi pocztowe austriackie przychodzące dawnym trybem do Koźła i Mysłowic w godzinach dla zwykłych pociągów pocztowych pruskich oznaczonych, nie *zastają* więcej ani w Koźlu ani w Mysłowicach odpowiednich pociągów pruskich, i czekać muszą na nadejście nowych, które z niemi (co do godzin) wcale nie korespondują.

I tak poczta wiedeńska która wychodzi z Wiednia o 7mej wieczór dnia jednego i którą nazajutrz około 10tej zrana zabierał w Koźlu korespondujący z nią pocztowy pociąg wrocławski, nie zastaje teraz w Koźlu żadnego pociągu, bo ranny zwykły pociąg wrocławski zastąpionym jest te-

raz express pociągiem hamburskim, przelatującym przez Koźel o 8mej zrana i nie zatrzymującym się ani minuty, i poczta ta (wiedeńska) czekać teraz musi w Koźlu na zwykły południowy pociąg wrocławski, który do Koźła dopiero wieczór o 6tej przychodzi, i który ją do Mysłowic dopiero około 8mej wieczór przywozi.

Tak samo pocztę francuską i angielską, którą dawniej zabierał pociąg pocztowy krakowski odchodzący z Krakowa o godzinie 4tej wieczór i nocujący w Mysłowicach, zabiera teraz pociąg dopiero austriacki, przychodzący do Mysłowic o 8mej wieczór, i przywozi do Krakowa o 11tej w nocy, bo pocztę tę przywozi teraz do Mysłowic *express train* pruski o godzinie jeszcze 10tej zrana, i pociąg krakowski nocujący zawsze jeszcze w Mysłowicach, zastaje ją już zabraną do Krakowa przez pocztę austriacką, odchodzącą teraz z Mysłowic o 8mej wieczór a przychodzącą do Krakowa wieczór o 11tej.

Tak więc dzięki zaprowadzeniu takich *przyspieszonych* pociągów na kolejach pruskich, komunikacya wszelka pocztowa, tudzież podróż jadących w kierunku ku wschodowi (do Krakowa), znajduje się o kilkanaście godzin *spóźnioną*, a to dla tego tylko, że dyrekcye kolei pruskich zaprowadzając na swoich kolejach *przyspieszone* pociągi, nie znalazły stósownem porozumieć się wprzód pod tym względem z dyrekcjami kolei austriackich.

Ale skutkiem takiej bezwzględności dyrekcji pruskich, nie jest samo tylko spóźnienie poczty i zwłoka dla podróżujących, bo urządzenie nowe na kolejach pruskich pociągnęło za sobą dla kolei krakowskiej wydatek dziennie w przecięciu około 200 złr. m. k. wynoszący, który dyrekcya tutejsza dla utrzymania tak nawet spóźnionych komunikacji pocztowych ponosić jest skazaną.

Gdy bowiem pociąg ranny krakowski (o 10tej zrana) powracający tego samego dnia do Krakowa i przywożący dotąd pocztę wiedeńską i pruską z Mysłowic do Krakowa o godzinie 6tej po południu, nie zastaje teraz tej poczty w Mysłowicach, i wracać bez niej do Krakowa musi; gdy pociąg popołudniowy krakowski (o 4tej po południu) dla tego że jest pociągiem towarowym (*Lasttrain*) musi zawsze nocować w Mysłowicach, dla zabrania nazajutrz z rana takiego samego pociągu towarowego z Mysłowic do Krakowa; dyrekcya tutejszej kolei żelaznej chcąc tymczasowo przyspieszyć ile można przyjście do Krakowa poczty głównie wiedeńskiej, musi teraz co dzień wysyłać z Szczakowej o godzinie 8mej wieczór rezerwową maszynę wraz z wagonami do Mysłowic, która pocztę wiedeńską i podróżnych jadących z Wiednia o w pół do dwunastej w nocy do Krakowa przywozi.

Tak więc zamiast wysyłania jak dotąd z Krakowa dwóch pociągów i przywożenia także dwóch, dyrekcya kolei tutejszej musi teraz dla utrzymania komunikacji głównie z Wiedniem, wysyłać co dzień z Krakowa dwa pociągi a przywozić ich aż trzy, a to wszystko nie tylko bez żadnej dla komunikacji korzyści, ale owszem z znaczną w nich zwłoką i wydatkiem, którego żadnym dochodem pokryć nie może.

Ile nam wiadomo, rozpoczęły się właśnie negocjacye z dyrekcjami pruskimi, w celu usunięcia zwłoki w komunikacjach pocztowych tyle dotkliwej, i uwolnienia kassy tutejszej dyrekcji

kolei żelaznej od wydatku tak nadzwyczajnego, który ją w końcu wyczerpać grozi; zrobiono nam nawet nadzieję, że w dni najdalej 12 zamętowi temu położonym będzie pożądanym koniec. W interesie tak dobrze publiczności jak i naszym, pragniemy szczerze ażeby nadzieja ta jak najrychlej się ziszcila; znajdujemy atoli na swoim miejscu zwrócić przy tej sposobności uwagę jeneralnej Dyrekcyi kolei żelaznych austriackich w Wiedniu, na okoliczność, że wypadek obecnie zaszły jest bardzo silnym argumentem przemawiającym za jak najrychlejszym wykończeniem drogi żelaznej z Oederbergu do Oświęcimy, a następnie z Oświęcimy do Trzebini lub Szczakowej, bo na tej drodze tylko, komunikacye pocztowe i handlowe stolicy państwa z wschodnimi jego prowincjami, emancypowane być mogą z pod zawisłości pruskich spekulantów, którzy w obecnym przypadku bezwzględności a na wet złej woli, dosyć wymowny złożyli dowód.

Czytamy w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 3go bieżącego miesiąca:

Lwów 20 września. Mianowana dla Lwowa komisya dla teoretycznych egzaminów ogólnych (*Staatsprüfungen*), zaczyna swe funkcyje w szkolnym roku 1853/4 z dniem 1 października 1853.

Kto chce być przypuszczonym do egzaminu ogólnego, ma stylizować prośbę do komisji tego oddziału, z którego przedmiotów życzy sobie złożyć egzamin. W prośbie należy zawsze wymienić także pomieszkanie kandydata do egzaminu.

Podawczy protokół komisji egzaminów ogólnych będzie prowadzony w wysokiem c. k. galicyjskiem prezydium krajowem; tam więc należy podawać wszelkie prośby do komisji egzaminów ogólnych.

Trzy teoretyczne egzamina ogólne można składać w porządku według upodobania.

Do prośby o przypuszczenie do pierwszego ogólnego egzaminu należy następujące alegata załączyć:

- 1) Zaświadczenie maturitatis albo te zaświadczenia, na mocy których kandydat egzaminu był przyjęty do jurydyczno-politycznego studjum fakultetu, a
- 2) owe alegata, któremi się udowadnia, że złożył przynajmniej cztery semestra jurydyczno-politycznego studjum fakultetu.

Prośbę o przypuszczenie do drugiego egzaminu ogólnego należy zaopatrzyć:

- 1) Zaświadczeniem o złożonych czterech semestrach jurydyczno-politycznego studjum, a
- 2) zaświadczeniem o złożonym pierwszym egzaminie ogólnym.

Do trzeciego (konkluzyjnego) egzaminu można uczynić aż w przeciągu ostatnich sześciu tygodni ósmego semestru przypuszczenie.

Przy zgłaszaniu się do konkluzyjnego egzaminu mają się kandydaci wywieść:

- 1) ze złożonego quadriennium albo też ze złożonego siódmego semestru quadriennium, następnie z przepisanej prawem liczby i sposobu słuchanych kolegów (przepis o teoretycznych egzaminach ogólnych z 30 lipca 1850 §§ 6, 7, 10, 11 i 63), równie jak
- 2) przedłożyć poświadczenia o złożonym pierwszym i drugim egzaminie ogólnym.

Najdalej we 24 godzin przed rozpoczęciem ustnych egzaminów należy właściwemu prezesowi doręczyć kwotę 15 kr. m. k. za stempel zaświadczenia, równie jak przedłożyć kwit wzdługem złożonej taksy egzaminu albo dekret względem uzyskanego uwolnienia od złożenia jej.

Taksa egzaminu wynosi za powszechny oddział teoretycznych egzaminów ogólnych 10 złr. m. k., a za każdy specjalny oddział 8 złr. m. k. — Tę takse odbiera i kwituje c. k. główna kasa krajowa za okazaniem pisemnego pozwolenia do złożenia egzaminu.

Egzamina będą się odbywać w lwowskim magistratnym gmachu na pierwszym piętrze w stronie zachodniej, a mianowicie usnie publicznie. Dnie przeznaczony do rozpoczęcia egzaminów pisemnych będą na każdy miesiąc osobno ogłoszone.

W miesiącu październiku b. r. jest przeznaczony dzień 6 i 20 dla egzaminów pisemnych.

Kandydaci do egzaminu będą przyjmowani:

Przez prezesa komisji dla powszechnego oddziału egzaminów Dra *Pazdiera* codziennie, z wyjątkiem dni niedzielnych i świąt, tudzież czwartków od trzeciej do czwartej godziny po południu w jego pomieszkaniu pod nr. 52^{1/4}.

Przez prezesa komisji dla oddziału administracyjnego Dra *Kotter* codziennie, z wyjątkiem dni niedzielnych i świąt, tudzież czwartków, od pierwszej do pierwszej godziny z południa w jego pomieszkaniu nr. 624^{1/4}.

Przez prezesa komisji dla oddziału sądowego

apelacyjnego radcę *Girtler-Kleborn* codziennie o czwartej godzinie popołudniu w jego pomieszkaniu nr. 154 w Rynku.

Z c. k. komisji dla egzaminów ogólnych.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 4 października.

o Wyjazd N. Pana do Warszawy dla przeprowadzenia dnia urodzin w towarzystwie Cesarza Wszech Wszech, jest nowym dowodem utwierdzonej w Ołomuńcu przyjaźni. Między Rosyą i Austryą dawne przymierze stało się jeszcze bliższym i ściślejsem. Jest to w systemacie ogólnej polityki wypadek ten ważniejszy, że dwór pruski nie tylko go uznał, ale się do niego zastosować zobowiązał.

Pogłoski rozpuszczone tu wczoraj o wypowiedzeniu otwarcie wojny przez Turcyą dotąd się nie potwierdziły. Jutro najdalej pojutrze dowiemy się jak rzeczy stoją w Carogrodzie.

Zdaje się być pewnem, że korpus austriacki stojący pod Piotro-Waradynem powiększonym zostanie.

Minister Bach oczekiwany jest ze swjej podróży przy końcu tego tygodnia.

N. Pan miał w Ołomuńcu okazać się pełnym względów dla Galicyi i dla jej Namiestnika hrabiego Gołuchowskiego.

Poznań 2 października.

Raporty dzienników belgijskich o udziale Augusta Cieszkowskiego w kongresie statystycznym w Brukseli, największy zaszczyt krajowi naszemu przynoszą. Najważniejszą materya jemu do obrobienia poruczoną została. Ze zwykłą mu świetnością i gruntownością, o czem świadczą przyjęcie przez kongres wniosków, z zadania tego się wywiązał. Trudno gorliwiej, pracowiciej, a zarazem więcej świetnie kraj nasz w obec Europy reprezentować, jak to czyni p. Cieszkowski — ale i w tym razie niechęć dzienników zachodnich ku nam stwierdzić się nieomieszkała. *Indépendance* dawała treść wszelkich prac kongresu, w sobotnim numerze na nazajutrz obiecała pracę Cieszkowskiego, dotąd jednak jej nie zamieszczała.

Obok kwestyi wschodniej, która naturalnie w najwyższym znów stopniu zajmuje publiczność naszą, kwestya alimentarna nawet u nas w Księstwie zaczyna zwracać uwagę obywateli dbałych o przyszłość. Rezultat sprzątu u nas jest dobry, w słowie nawet bardzo obfity, ale w ziarnie tak oziminy jako i jarzyny niesłychanie niekorzystny. Ziemiaki mocno się psują. Mimo tego Księstwo nie tylko się wyżywi, ale i wiele zboża jeszcze sąsiadom ustąpić będzie mogło. Niebezpieczeństwo też dla Księstwa w czem innym leży.

Najprzód ubóstwo małych miasteczek zapewne będzie musiało być żywionem przez okolicznych obywateli jak przed 6ciu laty; powtóre, jest obawa o naszych chłopów właścicieli. Dziś dla wysokich cen, omłacają co sprzątnęli i na targ wywożą, nawet z siemem się opóźniają, niezawodnie nadto się wyprzedadzą, jak to już nieraz nastąpiło; na wiosnę więc wielki między niemi niedostatek będzie, jeśli ceny jeszcze się podniosą, a oni nie będą mieli zasobów do kupienia sobie żywności. Wiele do wyżywienia ludu mógłby u nas pomódz owoc, który nieapłynie się obrodzić; ale lud nasz mało się stara zimowego owocu zachować, i nie uważa go za pokarm.

Co do produkcyi owoców, Księstwo obecnie znajduje się w położeniu przechodowem, za wiele go produkuje, by przy małym użyciu przez lud nasz, mógł być w kraju skonsumowanym; za mało znów, by już stał się przedmiotem handlu eksportowego, jak w Czechach i Szląsku; ztąd niesłychana deprecyacya cen wszelkiego owocu, któremi targi są zapelnione. Tyle jednak wszędzie sadzą drzew owocowych, że za kilka lat niezawodnie ta gałąź przemysłu obudzi ruch handlu stałego eksportowego.

Kwestya dworca kolei żelaznej wrocławsko-poznańskiej, zaledwie załatwiona w Wrocławiu, budzi się w Poznaniu, gdzie trudność umieszczenia z powodu fortecy. Zawsze jednak w tym roku jeszcze niezawodnie prace rozpoczęte będą, byleby wschód niezaszedł w drogę wszelkim podobnym przedsięwzięciom.

Przegląd Polityczny.

Radzibyśmy w dzisiejszym „Przeglądzie“ być jasnemi, co nam się jeszcze trudniejszą niż kiedy rzeczą być zdaje, przeczytawszy „przeglądy“ naszych niemieckich i francuzkich kolegów. Podzielimy go więc na trzy główne punkta, na które najwięcej zwrócona jest uwaga publiczna.

Najprzód co do zjazdu Monarchów w Warszawie. Zjazd się ukończył. Monarcha nasz, dziś (6go października) między godziną trzecią a czwartą zrana przejechał przez Szczakowę z Warszawy do Wiednia. Władze jednak cywilne i wojskowe, które do Szczakowy wczoraj wyjechały były aby oczekiwać przejazdu N. Pana, zostają t mże przez dzień dzisiejszy, w którym o godzinie 4 po południu ma przejechać JMé Król pruski z powrotem do Berlina. Jutro zaś, to jest 7go b. m. między godziną trzecią a czwartą rano, Cesarz Wszech Rosyi przejedzie granicę austriacką w Szczakowie, udając się do Berlina, gdzie także, według z dobrego źródła odebranych wiadomości, N. Pan po krótkim bardzo w Wiedniu pobycie niezwłocznie się uda. Na kolei warszawskiej bieg zwykłych pociągów zo-

stał zawieszony dla *extracugów* których wymaga przejazd Monarchów.

Na próżno by więc było powtarzać domysły o zjeździe Monarchów w Warszawie, skoro głównem postanowieniem tam było, jeżeli nas powzięte wiadomości nie mylą, a mamy przyczyny sądzić o ich wielkiem prawdopodobieństwie, aby złożyć kongres w Berlinie. Tu dopiero jak się zdaje stanowcze wypadną w okolicznościach bieżących wyroki. Czyli inne mocarstwa wezmą w nim udział nie jest nam wiadomo, ani jak długo trwać będzie. Przyszła podobno chwila gdzie Prusy w kwestyi wschodniej wyrażniejszą przyjąć będą musiałą rolę, i jeżeli nie pośredniczyć w sporze turecko-rosyjskim, to bez wątpienia równoważyć tę kwestyą w różnych gabinetach europejskich, gdzie zdaje się odmiennemu ulegać w tej chwili tłumaczeniu. Utrzymanie powszechnego pokoju, w razie gdyby spór istniejący bez wojny dwóch stron spornych rozstrzygnąć się nie mógł, będzie zapewne nie tylko punktem wyjścia najwyższych rozpraw, ale oraz głównem zadaniem i usiłowaniem kongresu.

Tymczasem gdy to w środku Europy się dzieje, zobaczymy opinie zachodnie w tym przedmiocie. *Assemblée Nationale*, który, jak ogólna twierdzi opinia we Francyi natchnienia z poselstwa rosyjskiego odbiera, umieścił 3go b. m. kilka wierszy, w których zapewnia, że następujący wielki rezultat ze zjazdu ołomuńskiego jest w możności ogłosić. „Konferencya wiedeńska między czterema mocarstwami jest przywróconą. Nic negocyacyi przetrwana na chwilę, zawiązana jest na nowo; a ukończenie szczęśliwe i prędzse, aniżeli się go wczoraj, a nawet dzisiaj spodziewać można było, jest prawdopodobnem. Wszystkie pogłoski o koalicyi zaczepnej i odpornej między trzema mocarstwami północnemi są fałszywe.“ Tego samego dnia *la Patrie* wieści, jak to świadczy depesza z Paryża 4go b. m. którą podaje *Korespondencya Austriacka* dzisiejsza, zaprzecza jak najwyraźniej twierdzeniom *Assemblée Nationale*. *Korespondencya* podaje depeszę bez żadnych uwag, a w jednym z dzienników niemieckich czytamy depeszę, że *Assemblée* otrzymała ostrzeżenie, bez żadnej wskazówki czyli z tego lub innego powodu. Otóż co ważniejszego w przedmiocie zjazdów monarszych.

Pojdźmy do drugiego punktu ważnego, to jest do oczekiwanej przez wiele dzienników, jako to przez *Frankfurter Postzeitung* który tak pisze jakby fakt już miał miejsce, przejścia flot połączonych przez Dardanele. Według najnowszych wiadomości flot jeszcze nie ma na Bosforze. Ważną atoli jest skazówką dziennik północny *le Pays*, który przed kilką dniami, stanął niejako w opozycyi z *Constitutionnelem*, a dzisiaj sam napisał długi artykuł przygotowawczy dla opinii publicznej we Francyi, co do tego kroku. Opiera on się zawsze, na owem rozumowaniu, że *konwencya* tak zwana *cieśniny* złamana jest równie jednym okrętem jak flota, że przeto skoro przejdą floty nie będzie nic innego i za demonstacyą, brać przejścia ich nie trzeba. Wszakże w razie przeciwnym, gdyby w niej coś więcej upatrywać chciało, powtarza, że mocarstwa zachodnie miały prawo wprowadzić floty na Bosfor od dnia przejścia Prutu, że było w nich tylko umiarkowanie i cierpliwość której przedłużające się negocyacye i pora roku musiały raz kres położyć. Kończy zaś następującymi słowy w których chce utrzymania pokoju wyraźnie przebiega: „W dniu w którym, księstwa naddunajskie wbrew traktatom zostały zajęte, wypowiedzieliśmy że dyplomacya nie odstąpi swojego pojednawczego zadania, potworzylibyśmy jeszcze to samo z większem przekonaniem w dniu gdzie w wykonaniu prawa niezaprzeczonego eskadry anglo-francuskie przeszłyby Dardanele“.

Nakoniec co do trzeciego punktu, co do podanej wczoraj z *Journals Drezdeńskiego* wiadomości, o uchwale Dywanu, aby wojnę Rosyi wypowiedzieć, ta niepotwierdziła się dotąd, i nie wszędzie znalazła wiszę. Przyszła ona depesza z Bukaresztu do Wiednia, lecz ją niektóre dzienniki w wątpliwość podają, a raczej utrzymują, że Dywan doradza tylko Sułtanowi wojnę. Wiemy zresztą, że Sułtan może niechęć pójść za radą Dywanu.

Powątpiewają podobnie o napadzie garstki redyfów na wołoską ziemię, o którym z pewnemi szczegółami pisano.

Otóż więc, o ile nam się zdaje, skreślone według najnowszych wiadomości położenie chwilowe sprawy wschodniej w Turcyi i Europie. Wiadomości nawet z pozorów groźne, nie przemawiają, skoro ich się bliżej rozbierze, tak stanowczo, aby można mieć obawę że pokój europejski zakłóconym być musi.

W obec sprawy wschodniej, o kwestyach miejscowych w Niemczech mało co słychać.

We Francyi *Monitor* ogłosił nowe dekreta tyczące się kwestyi żywności. Zapewne pierwszy list z Paryża wysłany ich donoszą. Jenerał hr. Guyon, wysłany przez Cesarza Napoleona IIIgo do Ołomuńca, odebrał był wraz z kilką pochlebnemi wyrazami dla swego Pana, zaproszenie od Cesarza Mikołaja aby na manewra przyjechał do Warszawy. Pisały dzienniki, że jenerał Guyon natychmiast telegrafował do Paryża, i odebrał w godzinie ośm pozwolenie aby się udał do Warszawy. Dziś czytamy, że odebrał później rozkaz przeciwny. Wierzyć temu trudno, zwłaszcza, że w *Kuryerze Warszawskim* z 3go b. m. lubo nie czytamy przybycia jenerała Guyon, czytamy nazwiska wielu oficerów angielskich z Wiednia przybyłych. Syn księcia Casigliano, Amerigo, zaręczony jest z cór-

ką królowej Krystyny. Książę Casigliano, pełnomocnik W. Księcia Toskańskiego w Paryżu, jest najstarszym synem Księcia Corsini, najznakomitszej fam. lii florentyńskiej.

Dzienniki angielskie piszą, że królowa jest jeszcze w Balmoral. Meetynki odbywają się ciągle. Komitet jednego z nich w Sheffield, wystosował list o sprawie wschodniej do lorda Clarendon ministra spraw zagranicznych. Odpowiedź lorda jest dosyć kateryczna i wyraźna. Podamy ją jutro. *Times* w ostatnim numerze przemawia za pokojem tym silniej, że z drugiej strony wszelką wojnę uważa za europejską. „Wysoko cenimy, mówi, dobrodziejstwa pokoju, ale wiemy także cenę, za jaką okupować go można, i dla tego jesteśmy przygotowani na wojnę. Kto ma o nas inszą opinią, nieznaj charakteru angielskiego. Nie mamy wcale chęci rzucać się w wojnę nierozważnie, ani uciekać przed nią gwałtownie. Wiemy co kosztuje postanowienie (resolution), lecz jeżeli będziemy na nieszczęście zmuszeni wziąć takowe, pokaże się wtedy czyliśmy się wahali przez uczucie słabości lub brak odwagi... Pierwszy strzał armatni nad Dunajem będzie miał taki odgłos, że spór Turcyi z Rosyą zniknie w jego echu. Wątpić o tym nie można. Grecy i Turcy znikną ze sceny i już zapewne na nią nie powrócą. Właśnie też dla tego mamy zaufanie w wielkich mocarstwach Europy itd.“ Jest tu ciągle zasada *si vis pacem para bellum*, ale jak dobrze pisze p. Lemoine, żadnej zasady nawet najlepszej nadużywać nie trzeba, bo się staje wtedy paradoksem. Zdaje nam się, że *Times* wpadł już w to niebezpieczeństwo, które zresztą nie jest tak wielkim dla niego jak dla innych dzienników, bo on ma podobno przywilej pisanja co dzień prawie co innego.

Zawakowaną posadę radcy finansowego w gremium galicyjskiej krajowej dyrekcji finansowej udzieliłoby Ministerjum skarbu s kretarzowi finansowemu Józe- fowi Jeteles.

Lwów 30 września. Odnośnie do umieszczonej w N. 205 Gazety naszej wiadomości donosimy, że w kraju naszym epidemiczna cholera prócz w dotknię- tem już dawniej miejscu Strzemilcze, wybuchła w cią- gu bieżącego miesiąca jeszcze w Sterkawkach Zło- czowskiego, w Załuczu Czortkowskiego, nakoniec w Sadagórze, Kuczurmare i w Kostyni obwodu Bu- kowińskiego.

Według nadesłanych do dnia dzisiejszego rapor- tów zachorowało w tych sześciu epidemii dotknię- tych miejscach między ludnością liczącą 11,474 dusz 145 osób na cholere, z których 68 wyzdrowiało, 54 umarło, a 23 pozostało jeszcze w stanie cho- roby.

Podczas gdy zresztą choroba ta nie różni się w symptomatach swoich od spostrzeganych w dawnych latach i jak stosunek śmiertelności pokazuje, nie bar- do się różni, doświadczenie jednak uczy znowu, że przekroczenia dyety są zwykłym i najbliższym po- wodem jej wybuchu. (G. L.)

Wiedeń 4 paździer. Dzisiejsza *Kor. Austriacka* pisze: Ludy Austrii obchodzą dziś świetny dzień imienia J. C. K. Ap. Mości. Niezliczone błogosławień- stwa i pobożne modły wznosić się dziś będą do Nie- ba w najdalszych krajach państwa, aby uprosić szczęście i pomyślność na głowę dobrotliwego, ma- drego i sprawiedliwego Monarchy, który przeprowa- dził państwo przez ciężkie burze szczęśliwie i z wzniosłą wytrwałością powiódł po regularnej ko- lei pokoju, porządku i pomyślności. Świetne imię Najas. Pana tworzy uświęcony symbol najdroższych wspomnień i najcenniejszych uczuć siły i potęgi ja- kiejmi się Austrija cieszy pod Jego panowaniem we wszystkich stosunkach swojego wielkiego politycz- nego życia. Dzień dzisiejszy jest zatem uroczystością prawdziwie narodowe znaczenie mającą, a religijne obrzędy jej towarzyszące, są odpowiednim jego wy- razem. Opatrzność, która przy niejednej okoliczno- ści widocznie swoją opiekuńczą rękę trzymała nad Monarchą, Jego najjaśniejszym domem i krajami au- striackimi, wysłucha Paskawie i naprzyszłość po- bożnych i gorących prośb wiernych ludów. Pod wszechmocną jej opieką dojrzeją wyborne nasiona, które po wszystkich rolach publicznego życia obficie rozsiane były, a których wzrost zapowiada państwu erę ciągłego rozwoju wszystkich żywiołów szczę- ścia i spokoju, utrwalonego porządku i pracowicie da- jącej siły. Tak jak obrządek kościelny dzisiejszego dnia obchodzony był w stolicy z najwyższym udziałem wszystkich klas mieszkanców, tak bezwzględnie nieinaczej działo się wszędzie, gdzie wdziczące ser- ca austriackie biją, przechowując wiernie w głębi obraz swojego ukochanego Cesarza i Pana.

— NPan ozdobił wielką wstęgą orderu s. Stefana rzeczywistego tajnego radcę Fr. hr. Zichy-Vas- onik (starszego).

— NPan zamianował dywizyonera fmpor. księcia Thurn-Taxis kapitanem przybocznej gwardyi tra- bantów.

— NPan zamianował radcę legacji Augusta bar. O- delga, tudzież sekretarza nadwornego i ministeryal- nego, Aloizego bar. Siber i konceptistów nadwornych Karola Dilgskron, Jana Teichmann i Gustawa Buhl,

rzeczywistemi sekretarzami dworu i ministeryum w mi- nisterstwie spraw zagr. i ces. domu.

— Jen. maj. i brygadycer Józef hr. Castiglione po- sunięty na fmp. i dywizyonera przy 3m korpusie ar- mii; jen. major ks. Aleksander Hesk naznaczony bry- gadycerem przy tymże korpusie, fmpor. i dywizyoner przy 3m korpusie armii w Gradcu Henryk ks. Hohen- loh w tym samym stopniu przeniesiony do Liaz, a jen. maj. Schantz z 3 do 4go korpusu armii przenie- siony.

— *Gaz. wiedeńska* poświęca dość obszerny arty- kuł ocenieniu prac i poświęceniu burmistrza wiedeń- skiego Dra Seillera zaczepionego z powodu sprawienia galowego pojazdu na uroczystości jako np. ma lord- major londyński. Artykuł ten kończy się temi słowy skierowanymi widocznie do *Pressy*. Przedstawienie to powinno być wystarczającym w chwili, kiedy nie- które głosy co za to zasłużoną otrzymały nagane o- śmieliły się niezasłużenie wyrządzać p. burmistrzowi przykreść i zapominać o uszanowaniu należnem go- dności i osobie jego.

— C. k. Komenda dystryktowa wojskowa w Koszy- cach ogłasza, iż arcyks. Gubernator Węgier, z okazji odkrycia insygniów koronnych, 15 osób skazanych przez tameczny sąd wojenny za mniejsze przekrocze- nia na areszt od dni kilku do kilku miesięcy od reszty kar uwolnić, a 9 rozpoczętych śledztw zaprze- stać kazał.

— W Schässburgu w Siedmiogrodzie odkrytym miał być w tych dniach posąg jenerała rosyjskiego Ska- ryatyna w ostatniej wojnie węgierskiej poległego. D. 26 wyglądano tam przybycia kilku wyższych ofi- cerów rosyjskich z armii naddunajskiej na ten obrzą- dek.

— *Gaz. Powszechna* donosi z Insbruku d. 26 z. m. że schwytano jak wieś niesie w Sulzberg czterech wychodźców włoskich, przy których ważne znalezio- no papiery.

— *Lloyd* poświęca swój wstępny artykuł areszto- waniu Miss Margaret Cunningham w Toskanii, a ra- częj, że aresztowanie to następcza mu sposobność powiedzenia następujących wyrazów: W czasach wzburzenia, kontrowersje religijne przybierają czę- sto na siebie charakter polityczny, czyli raczej, po- lityczne zamiary przywdziewają na siebie szatę reli- gijną. Kaplica sekciarza w takich chwilach poma- ga otworzyć wrota do rewolucyjnych zgromadzeń. „Przyjaciele światła“, „wolne gminy“, „katolicy nie- mieccy“ byli nieczem, nieczem jak tyralierami posuwa- jącymi się przed główną armią wcale nie religijnymi celami wiedziona. Walka na polu kościelnym jest zawsze przygotowaniem do walki na innem polu. Elektryzuje ona oziężale masy, skupia żar, który długie lata nie tylko tlić może pod popiołem, ale się nawet szerzyć, a za pierwszym przeciągnięciem polity- cznego ruchu w jasny płomień wybuchu. Rząd to- skański nie może nie wiedzieć, iż skryta partya dąży teraz do przygotowania i przysposobiania politycznej rewolucyi w wyższych Włoszech za pomocą agita- cyi kościelnej. Dla tego ta surowość z jaką kładą tym dążnościom tamę i starają się obronić przed przy- sztymi niebezpieczeństwami. Ale zdaje się, iż w To- skanii nie miano tego na względzie, iż nie na każ- dego nieprzyjaciela uderzać trzeba z maczugą. Są niebezpieczeństwa, których po imieniu wołać niena- leży. Są wrogowie, którzy sami nieumieją wydać okrzy- ku do walki i którym największą czyni się przysłu- ga, jeżeli się przeciw nim okrzyk ten po niesie. Ci- cha obrona może być bardzo eagiczna, a przeciw wielu zaczepkom sama jedna możebna. Rząd, który awanturnika podnosi do roli męczennika, który jaką tam pokatną figurę robi przedmiotem artykułów wstę- pnych albo nawet not gabinetowych i stawia ją na piedestale skąd cały świat ją widzi a połowa jego przyklaskuje, rząd taki źle pojmuje własne swoje zadanie. Znakiem to dobrej chęci ale nie wielkiego rozumu wyprowadzić baterie przeciw lada przeci- wnikowi. Rząd tokański uszczęśliwił Madjaich, a teraz jest właśnie na drodze zjednania większej je- szcze „sławy“ jakiejś tam szkockiej szlachciance i dać powód do zbierania grubych składek, celem pod- kopania kościoła katolickiego we Włoszech. Prosty środek policyjny, wydalenie z kraju niemiłych osób przyniosłoby ten sam skutek, czemu ścisłejsze os- tępowanie właśnie zaszkodzić może. Niema wą- pliwości, że rząd tokański jest w swoim prawie, zastósowywać ustawy krajowe przeciw tym wszyst- kim, którzy je naruszają. Ale ma on oraz prawo pozbawić niebezpieczną agitację pokarmu, odejmuj- jąc go jej w cichości. Hałasliwe kontrowersje, gwał- townie i głośno demonstracje są karnią tuczającą po- lityczne a bardziej jeszcze religijne agitacje, gdy tymczasem w milczeniu i cichości gasną one i du- szą się.

Turcyja.

List w *Wandererze* umieszczony z Konstantynopola pod datą 22 września brzmi: Lubo od dwóch już dni nadeszło doniesienie o odrzuceniu ze strony Rosyi modyfikacji przez Portę projektowanych, wszak- że wiele jeszcze przeważnych głosów wierzy w po-

kój. P. Argyropulo rzeczywiście zawiązał układy z kilka ministrami, a zapewniają że sam Cesarz Mi- kołaj to nakazał. P. Argyropulo miał ze sobą depe- szę p. Ozerowa, że Rosya mimo odmowy dania jej wszelkiej materialnej rękomi, nie rozpocznie kro- ków nieprzyjacielskich, lecz poprostu ograniczy się na obsadzeniu księstw. Nowa ta faza niewiadoma do- tał publiczności i trudno przypuścić, aby ją lud i ule- mowie dobrze przyjęli. Umysł nie są w prawdzie w usposobieniu zatrwajającym, ale zawsze dość po- drżnione, i jeżeli będą je w duchu wojennym przy- sposabić, wszystkiego lekac się przyjdzie. W par- tyi wojennej opierającej się na pospółstwie i ulemach wodzi jej wielki Seraskier i dowódca gwardyi. Drugi jest w samej rzeczy jej dusza, u niego ulemowie zasięgają rady, wywiera on wielki wpływ na naród i armia rozkazom jego posłuszna. Wszyscy dowó- dcy dywizyj wybrani przez niego z pośród jenerałów i dla tego może na nich liczyć, przytem zręczny w ma- taczach dworskich, i wnoszą, że mu się uda zwal- czyć niechęć padiszaha do wojny.

Pan de la Cour otrzymał od konsula francuskiego z Jass raport z d. 5 września tej treści: „J. W. Ks. Ghika odebrał depezę od ministeryum tureckiego. Daje mu ona prawo pozostania w księstwie, wracie chęci jego utrzymania zewnętrznych stosunków z W. Portą. Poczem J. Wys. posłał gońca do Konstanty- nopolu z oświadczeniem, iż nigdy nie miał na myśl zrywać stosunków z Portą i nigdy haraczu nieść się nie wzbierał. J. Wys. zamierza zatem sprawować dalej rządu kraju, dopóki większych przeszkód nie spotka, aniżeli te jakich ze strony rosyjskiej teraz doznaje. Również w pełnieniu swoich obowiązków nie zostawał dotąd wstrzymywany.“

Odpowiedź ks. Stirbeja nie była tyle jasna i pro- sta. Co do przyszłego swego postępowania, zachowywał on największą ostrożność, i o haraczu nie na- tracił ani słowa. Aby wszelkie ponowić stosunki z konsulami angielskim i francuskim, zapewnił ich na pośrednictwem konsula pruskiego, że haracz płacić będzie.

Dnia 8 b. m. konsul angielski poraz pierwszy od- wiedził hospodara, a nazajutrz p. Pujadę. Zała- twienie sporu między Portą a hospodarem należy się p. Brück.

— Wojska rosyjskie nie myślały o opuszczeniu księstw, a dostawa żywności na październik w samej tylko Wołoszczyźnie umówiona została na 20,000 dukat- ów, którą zapłaci skarb wołoski jako potrącenie z kosztów zajęcia kraju przez Rosyę. Ostatni stat- tek przybyły z Galaczu poddany został kwarantannie i takiż los czeka statki odeskie. Omer pasza wydał rozkaz rozciągnięcia kordonu na prawym brzegu Du- naju i czuwania nad przejeżdżającymi. Środek ten ma na celu wstrzymać napływ nieprzyjaznych ajen- tów i szpiegów.

— Dioux stracił wszelką nadzieję dostania pienię- dzy w Europi, a środki proponowane przez niego ja- kiejmi są bicie 5-piastrowych sztuk tak lichych jak te, które z obiegu cofnięto, tudzież puszczenie w obieg 6% papierów, nie uzyskały przyzwolenia gabinetu. Najlepszym dowodem zupełnego braku gotówki jest iż na ostatnim kurban bajran z 30,000 baranów na targ sprowadzonych rozkupiono tylko 2/3, gdy tym- czasem dawniej sprzedawano ich 100,000.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Dr. Studzienicki Feliks, członek wydziału lekarskiego wie- deńskiego, uczynił wzmiankę na posiedzeniu tegoż wydziału d. 28 września r. b. odytym o „chorobie kultunowej“, a zapo- wiedziawszy dzieło swoje o tym przedmiocie wkrótce z druku wyjść mając, oznajmił tymczasem Towarzystwu niektóre wni- oski w niem zawarte. Między innymi np., że ta słabość jest cho- robą rzeczywistą; że jej istota polega na „zrogowaceniu“, tak ważną rolę w naturze odgrywającym, a dotąd mniej jak nale- żało zważanej; że bez wątpienia w powinowactwie jest z inne- mi chorobami, których przyczyny zbadać tak trudno; nakoniec że nazwa „Plica polonica“ jest historycznie fałszywa, nieuprzed- donemu badaniu przeszkadzająca, ścisłej umiejętności niegodna; jeszcze zaś bardziej niedorzeczne nazwisko niemieckie „Weich- selzopf“. Niemożna zaprzeczyć, że to dzieło dla lekarzy cieka- we, i nas wszystkich obchodzić będzie: od kilkuset lat już we- szło w modę, uważać tę chorobę jakby za jakiś dobytek nasz narodowy, a do tego ze źródła dla nas wcale niechlebnego wy- nikający!

— Jakiś pan X. w Brukselli, skapitalizowawszy swój mają- tek, umyślił robić pieniądze wypożyczając tu i owdzie na do- bry procent. Do wyszukiwania takich potrzebnych użył on jakiegoś pana H., z którym zrobił znajomość. Pewnego dnia pan H. przychodzi doń i powiada, że mu następcy wybora pan H. przychodzi doń i powiada, że mu następcy wybora spekulacya; jeden bowiem dawny urzędnik znajdując się w fi- nansowych kłopotach, potrzebuje pożyczyc 6000 f. Hipoteka zaś najpewniejsza, bo ma galeryę obrazów wartującą najmniej 20,000 franków.—Ależ ja się nie a nie nieznam na obrazach? powiada p. X.—O to najmniejsza, odparł p. H. Czyż to pan nieznasz się z panem P. wielkim znawcą, przyjacielem i pro- tektorem artystów, z którym niedawno zrobiles przezemnie tak miłą znajomość?

Kapitalista zaraz więc udał się do p. P. prosząc go, by o- bjrzał galeryę i spisał katalog. Co też ten uczynił, przypisu-

jąc każde malowidło to Rafałowi, to Tycyanowi, to Teniersowi, Rembrandtowi itd., słowem mistrzom wszystkich szkół. P. X. ośniony tak szumnymi nazwiskami, dał się złapać i wyliczył żadaną sumę; a że nie miał stósownego lokalu, uprosił pana P. aby te obrazy wziął w zakład do siebie.

Po niejakiem czasie ten sam P. zaproponował znowu naszemu kapitaliście, ażeby pożyczyl 15,000 fr. komuś co ma także wielką galeryę. Kapitalista przeczytawszy w sporządzonym katalogu szumne imiona nieśmiertelnych malarzy, powtórnie wpadł w łapkę i sumę wyliczył...

Lecz gdy po terminie niezapłacono mu ani sumy ani procentów, i jeszcze sfukano; powziął podejrzenie i udał się do p. Bourdon sławnego konesora, prosząc by mu powiedział jaka wartość tych malowideł. Lecz jakież było jego przerażenie, gdy znawca oświadczył mu, iż to są najzupelniejsze bażgraniny i kopie podrzędne, które sam był niedawno sprzedał panu P. za 1200 fr., dziwiąc się na jaką to spekulacyą kupował takie kruty.

Jakby piorunem rażony kapitalista zaniósł skargę do trybunału, przeciw panu P. o oszustwo. Ale trudno aby odbił swoje, chyba jeżeli na owe galerye znajdzie jakiego dobrodusznego amatora.

— Z Holandyi nadeszły smutne wiadomości o wylewie wód. Z powodu przerwanych komunikacyj nie można oznaczyć z pewnością jak daleko się ona rozlały i jakie poczyniły szkody. Mówią że tamy harlemskie przerwane i świeżo wysuszone jezioro kosztem kilkunastu milionów, zalane na nowo. Miasto Rotterdam stoi pod wodą; rzeka Maas wygląda jako nieprzejrzane jezioro. W dniach 25 i 26 powstała burza i gwałtowny wiatr północno-zachodni napędzał wody od morza. Tama pod Gorinchen przerwawszy się zatopiła dużo gruntów; zginęło tam około 40 ludzi i bardzo wiele bydła. W tych samych dniach wiele statków na morzach pobliskich zatonoło.

Przyjechali do Krakowa od dnia 5go do 6go października: Ignacy Kozłowski z Jasła. Feliks Firlaj z Nowego-Sącza. Józef Muszyński z Gorlioy. Antoni Neusser z Rzeszowa. Tomasz Kozłowski z Jasła. Michał Miklossy z Węgier. Pelagia Radomska z Prus. C. ros. pułkownik Jagnicki z Wiednia. Lapiński z Rosyi. Roman Bętkowski z Ostrawy. Antoni Wolski z Polski.

Wyjechali: Edward Janiszewski do Wrocławia. Jerzy Matejczyk do Polaki. Wojciech Osinowski do Warszawy. Jan Harajewicz do Szosakowy. Ignacy Popławski do Warszawy. Ignacy Jakubowicz, Gustaw Pietrowski, Aleksander Rogaliński, Bolesław Głowański do Wiednia. Walenty Milewski do Drezn.

Sprawozdanie z wystawy bydła, owiec, koni i narzędzi rolniczych, odbytej w Tarnopolu w dniach 26, 27 i 28 lipca 1853 roku.

(Ciąg dalszy).

D. Narzędzia rolnicze.

1. Maszyna Sortowniczym zwaną, rozdzielająca zboże na 4ry gatunki, mogąca być bardzo korzystnie użyta do oddzielania najcenniejszego ziarna przeznaczonego do siewu; pochodzi ona od mechanika wiedeńskiego p. Burga.

2. Siewnik przez Sławińskiego.

3. Siewnik do siana w rzędy wszelkiego gatunku zboża, bez potrzeby bronowania, przez Burga.

4. Maszyna Drylownik do ogarnywania zasianego w rzędy zboża.

5. Maszyna do oczyszczenia z chwastów kukurudzy i ziemniaków zasianych w rzędy.

6. Pług do okopywania ziemniaków i kukurudzy.

7. Maszyna do młócenia konicznej.

8. " " kukurudzy.

9. Sieczkarnia o czterech nożach do rżnięcia sieczki, grubej, średniej i drobnej, mająca jeszcze tę zaletę, że rżnie sieczkę z łodyg i kaczanów kukurudzanych.

10. Maszyna do rżnięcia polanowego drzewa na małe pólanka.

11. Żniwiarka amerykańska przez Burga.

12. Pług parowolowy, potrzebujący tylko jednego człowieka.

Wszystkie dotąd wymienione narzędzia są własnością p. barona Jana Konopki.

13. Brona p. Gnoińskiego, zrobiona w Kipiacee.

14. Radło podług pomysłu Horskigo zrobione w Berezowicy u p. Kakowskiego Jana.

15. Siewnik wynalazku p. Lipczyńskiego.

16. Pług pomysłu i wykonania p. Kruszelnickiego z Płuchowa.

Najznacniejszą ich liczbę przysłał JW. Jan baron Konopka, wraz z swoim mechanikiem, parobkami z użyciem tychże obznajomionemi i potrzebnym pociągami. Tym czynem prawdziwie obywatelskim wiele się przyczynił do ważności wystawy i jednogłośnie zasłużył sobie na uznanie i podziękę komisji, z których się ona w tym miejscu z największą wywięzuje przyjemnością dla szanownego członka, równie jak dla wszystkich, którzy nadesłaniem pojedynczych

narzędzi, salę wystawy, mieszczącą w sobie takowe, wzbogacić raczyli.

Dnia 28 lipca od godziny 9tej do 11tej rano, wystawa (tylko dla sędziów otwartą była, gdzie się ostateczny przegląd przedmiotów i ich ocenienie odbywały, narzędzia zaś rolnicze za staraniem JW. Jana barona Konopki na pole wywiezione zostają, gdzie tak żniwiarki jak równie do uprawy roli przeznaczonych narzędzi w przytomności sędziów i licznie zgromadzonych widzów doświadczano.

Obszerniejsze objaśnienie tak przedmiotów wystawy jak i prób z narzędziami rolniczymi wykonanych, znajdzie szanowny Komitet w sprawozdaniach sędziów *).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Które w 15 tomie Rozpraw Towarzystwa zamieszczone będą. P. K.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOZA

na Targowicy publicznej w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowane, w mon. konie.

Table with columns: W KRAKOWIE dnia 4 października 1853 roku, I. Gatunek, II. Gatunek, III. Gatunek, and various grain types like pszenicy, żyta, jęczmienia, etc.

Z Magistratu miasta Krakowa. Delegowani Obywatelo: Radzco i Referent. Komisarz Targ. Mikolaj Sapecinski. Wincenty Danek. Teofil Wesper. Karol Derpowski. Siermontowski Adjunkt.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kursa telegraficzne z dnia 6 października: Metalik 5-pr. 90 1/2. Metaliki 4 1/2-pr. 80 1/2. Metaliki 4-pr. 71 3/4. 4-pr. z 2350 r. 76 1/2. 2 1/2-pr. 48 1/2. 1-pr. 19 1/2 z ciągn. z 1830 r. 250, 302 1/2. Augsburg 111. Londyn 10 kr. 57. Paryż 131 1/2. Akcy Bankowe 1298. Akcy kol. żel. półn. Ferdyn. 245. Pożyczka s r. 1751 lit. A. 97 1/2. B. 116 1/2. Ost-Donau Dampfah. 770.

URZĘDOWE.

Kundmachung.

[N. 17,885] Zur prov. Besetzung der Schullehrerstellen in Morawica und Grojec landesfürstl. Patroats im Grossherzogthum Krakau jede mit 400 flol. und dem Genuss einer freien Wohnung nebst 2 Joch Grund, wird der Concurs bis zum 10ten November 1853 mit dem Bedeuten ausgeschrieben, dass nach der Organis-

zung der Schulen, diese Stellen definitiv mit dem sistemisirten Gehalte besetzt werden. Die Bewerber, unter denen auf diejenigen, welche den verbesserten Lehrkurs gehört haben, besonderer Bedacht wird genommen werden, haben ihre Bittgesuche in Grossherzogthume Krakau unmittelbar, sonst aber mittelst ihrer vorgesetzten Consistorien an die k. k. Gubernial-Commission innerhalb des inbezeichneten Termines zu richten.

Von der k. k. Gubernial-Commission. Krakau den 26 September 1853.

Obwieszczenie.

Celem prowizorycznego obsadzenia posad nauczycieli wiejskich w Morawicy i Grojec w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, do których przywiązana jest pensya roczna złp. 400 wraz z bezpłatnem pomieszkaniem, tudzież 2 morgi gruntu, rozpisuje się niniejszem do dnia 10 listopada 1853 r. konkurs z nadmienieniem, że po urogazowaniu szkół posady powyższe stale z naystemizowanemi pensyami obsadzone zostaną. Ubiegający się o jedną z powyższych posad — z pomiedzy których na tych, którzy poprawny kurs nauk słuchali, szczególny wzgląd brany będzie, mają podania swoje w W. Księstwie Krakowskiem bezpośrednio, gdzie indziej zaś przez swoje przełożone Konsystorze do c. k. Komisji Gubernialnej w terminie powyżej zakreślonym — złożyć.

Z c. k. Komisji Gubernialnej, Kraków dnia 26 września 1853 r.

(1032-1-3)

Kundmachung.

[N. 17,855] Für die der neu errichteten k. k. Hauptschule in Krakau zugewiesenen Lehramts-Kandidaten sind von h. k. k. Unterrichts-Ministerium 2 Stipendien, jedes mit 45 fl. CM. unter dem gewöhnlichen Bedingungen, auf die Dauer von 2 Jahren bewilliget worden. Die Kandidaten haben ihre mit den gesetzlichen Belegen versehenen Bittgesuche im Gebiete des Grossherzogthums Krakau unmittelbar, ausser dem aber mittelst ihrer vorgesetzten Consistorien an die k. k. Gubernial-Commission bis zum 10 November l. J. gelangen zu lassen.

Von der k. k. Gubernial-Commission. Krakau den 26 September 1853.

(1033) Obwieszczenie. (1-3)

Wysokie c. k. Ministerium Wyznań i Oświecenia publicznego dozwoili dwa stypendya na przeciąg czasu dwóch lat pod zwyczajnymi warunkami, każde po 45 złr. m. k. dla przydzielonych nowo utworzonej c. k. Szkoły głównej w Krakowie Kandydatów stanu nauczycielskiego. Starający się o jedno z powyższych stypendyów mają podania swoje przepisane dowodami zaopatrzone, w obwodzie W. Księstwa Krakowskiego bezpośrednio, gdzieindziej zaś przez przełożone sobie Konsystorze c. k. Gubernialnej Komisji do dnia 10 listopada b. r. złożyć.

Z c. k. Komisji Gubernialnej, Kraków dnia 26 września 1853.

Ogłoszenie.

[N. 15,164.] W ślad art. I. obowiązującej tu ustawy o zajęciu własności prywatnych na użytek publiczny z r. 1821 uznawszy w dniu dzisiejszym potrzebę zajęcia na cel publiczny pod warunkiem gruntu na górze Wawel przy Krakowie pod liczbą konskrypcyjną 137 położonego, do Zgromadzenia XX Wikaryuszy katolickich w Krakowie należącego, w rozmiarze 111 sążni 1 stopa 1 1/2, cała kwadr. miary wiedeńskiej wynoszącego, o tém c. k. urząd obwodowy, w zastawianiu się do art. 4 powołanej wyżej ustawy, trzechkrotnem ogłoszeniem w Dzienniku Rządowym i gazecie miejscowej Czas, kogo to dotyczy może zawiadania.

Z c. k. urzędu obwodowego krakowskiego. Kraków dnia 29 września 1853 r.

(1049-1-3)

(1035) Obwieszczenie. (1)

W dniu 11 października 1853 r. o godzinie 10tej z rana przed Sukienicami w Ryńku głównym miasta Krakowa sprzedane będą przez publiczną licytacyą w drodze egzekucyj sądowej ruchomości, jako to: lustra, landsafty, stolarszoryzna i różne sprzęty domowe. O czem chęć licytowania mających zawiadamiam.

Kraków dnia 28 września 1853 r. Ignacy Pickarski, c. k. komornik sąd.

Inseraty.

(1031) La Pension de Madame Gibson (1-3)

de Paris est actuellement transferrée de la Rue Grodzka N. 225 à la Rue Szeroka N. 42. G. III.

Nota. Madame Gibson donne chez elle des Cours de Langue française aux Demoiselles qui veulent se perfectionner ou se mettre à même d'enseigner cette langue. Des soins particuliers sont donnés au Style et à la Composition.

Des sujets de divers genres sont fréquemment donnés à traiter aux Elèves, afin qu'elles acquièrent une élocution facile une expression correcte, un style pur, orné et agréable et une certaine élégance de diction.

Madame Gibson donne aussi des Leçons particulières, Monsieur Gibson donne des Leçons particulières d'Anglais. — Il y a des Cours d'Anglais pour les Demoiselles qui fréquentent la Pension. Madame Gibson prendra des Pensionnaires.

Za upoważnieniem Wyższych Władz Szkolnych utrzymując

Pensya Męska.

przyjmując i nadal uczniów do szkół publicznych uczęszczających, jako też prywatnie sposobiących się na klasy Szkoły Głównej, niższego Gimnazjum, tudzież niższych kursów Instytutu Technicznego. Przedmioty naukowe będą podług planu przepisane w języku polskim i niemieckim wykładane, a oprócz tego nauka języka francuskiego, rysunków i muzyki.

Wojciech Lessko przy Małym Ryńku pod L. 678. (1010-2-6)

Od dnia 8 b. m. przy ulicy Szpitalnej pod rakiem I. piętro.

Uwladomienie dla Rodziców.

Podpisana od właściwej Władzy szkolnej upoważniona do utrzymania pensyi poci żeńskiej, ma zaszczyt zawiadomić szanownych rodziców i opiekunów, iż jak dotąd, tak i nadal kursa nauk na pensyi tej wykładanych, w domu pod N. 466 w gminie IV przy ulicy ś. Jana na drugiem piętrze, w pierwszych dniach października r. b. rozpoczętymi zostaną.

(951-4) Napoleona Kratzer. ANTONI CZAPKOWSKI, zarządca drukarni.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Table with columns: Dniok, Godzina, Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura, Stan ciepła według wędług Reaumura, Prężność pary wodnej w powietrzu suchym, Kierunek wiatru i natężenie, Wzrost atmosfery, Kłewioka rozowistosci, Stan nieba, Wzrost ciepla w ciągu dnia.

KONSTANTY SOBOLKOWSKI, Redaktor odpowiedzialny.

w Drukarni Czasu.

ANTONI CZAPKOWSKI, zarządca drukarni.